



Po tragedii w szpitalu. Według komisji nie doszło do złamania procedur, lekarz pracuje

data aktualizacji: 2017.02.24



"Żadne procedury nie zostały naruszone" - mówi dyrektor Powiatowego Szpitala w Iławie Iwona Orkiszewska o efektach pracy wewnętrznej komisji powołanej po śmierci dziecka w łonie matki, do jakiej doszło w szpitalu w połowie lutego. Dyrektor poinformowała też o tym, że nadal obowiązuje umowa z lekarzem, choć wcześniej do naszej redakcji ze szpitala zostały przekazane inne informacje.

"Do czasu wyjaśnienia sprawy dyrekcja podjęła decyzję o wstrzymaniu współpracy z lekarzem" - to treść wiadomości SMS przesłanej nam przez Tomasza Więcka, rzecznika Powiatowego Szpitala w Iławie, w dniu 16 lutego. Tego samego dnia opublikowaliśmy ją na naszym portalu, udostępniając czytelnikom. Wczoraj okazało się jednak, że umowa szpitala z lekarzem obowiązuje, a żadne decyzje, by ją zawieszać bądź zrywać nie zapadły.

- Umowa jest cały czas aktualna - mówi Iwona Orkiszewska, dyrektor Powiatowego Szpitala w Iławie.

Nie wiemy, jak dokładnie w tej sprawie w szpitalu doszło do nieporozumienia. W rozmowie

telefonicznej z nami Tomasz Więcek przyznał, że jest zaskoczony takim obrotem sprawy i przekazał, że jest planowane spotkanie z kierownictwem szpitala, podczas którego ta kwestia ma być wyjaśniona.

Dyrektor poinformowała też o wynikach pracy wewnętrznej komisji powołanej, by zbadać, czy w sprawie dziecka, które w połowie lutego zmarło w łonie matki, szpital dochował obowiązujących procedur i standardów. O podjęciu takich kroków szpital informował wcześniej w przesłanym mediom oficjalnym oświadczeniu.

- Na dzień dzisiejszy możemy powiedzieć, że żadne procedury nie zostały naruszone - podsumowuje wyniki pracy szpitalnej komisji Iwona Orkiszewska, podkreślając, że w składzie komisji pracowali także lekarze.

Dyrektor stoi na stanowisku, że nie należy przedwcześnie wydawać wyroków.

- Nie wydamy wyroku przed organami, które są do tego uprawnione - mówi, dodając, że szpital nie podejmuje się oceny merytorycznej, medycznej zdarzenia. Tę ma przedstawić wojewódzki konsultant w dziedzinie ginekologii i położnictwa.

Jak uzasadnia dyrektor, za lekarzem stoi ponad trzydzieści lat stażu pracy i aktywne funkcjonowanie w obszarze położnictwa nie tylko w Łławie.

- Na ten moment nie widzimy powodu, żeby zrywać z panem doktorem umowę - kończy Iwona Orkiszewska.

Zgodnie z wcześniejszą zapowiedzią postępowanie zostało już przeniesione, zgodnie z właściwością, z Prokuratury Rejonowej w Łławie do Prokuratury Regionalnej w Gdańsku. To tam toczą się działania, które mają odpowiedzieć na pytanie, czy doszło do nieumyślnego spowodowania śmierci dziecka. Wstępna, robocza kwalifikacja czynu to właśnie art. 155 Kodeksu Karnego, czyn zagrożony karą pozbawienia wolności od trzech miesięcy do 5 lat. Chodzi o cesarskie cięcie, którego w szpitalu nie przeprowadzono, choć pacjentka miała tam trafić z takim wskazaniem od innego lekarza.

Źródło:

<https://www.infolawa.pl/aktualnosci/item/45034-po-tragedii-w-szpitalu-wedlug-komisji-nie-doszlo-do-zlamania-procedur-lekarz-pracuje>